Stolica Apostolska

MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ

ASYSTA PAPIESKA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV

Bazylika Świętego Jana na Lateranie
Wielki Czwartek, 2 kwietnia 2026 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry!

Uroczysta liturgia dzisiejszego wieczoru wprowadza nas w *Triduum Sacrum* Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego. Przekraczamy ten próg nie jako obserwatorzy ani nie z przyzwyczajenia, lecz w szczególny sposób włączeni przez samego Jezusa: jako zaproszeni na Wieczerzę, podczas której chleb i wino stają się dla nas Sakramentem zbawienia. Uczestniczymy bowiem w uczcie, podczas której Chrystus, „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (*J* 13, 1): Jego miłość staje się gestem i pokarmem dla wszystkich, objawiając sprawiedliwość Bożą. W świecie, właśnie tam, gdzie szaleje zło, Jezus miłuje ostatecznie, na zawsze, całym sobą.

Podczas tej Ostatniej Wieczerzy Jezus umywa stopy swoim Apostołom, mówiąc: „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (*J* 13, 15). Gest Pana stanowi jedno ze stołem, do którego nas zaprosił. Jest to *wzór sakramentu*: potwierdzając jego sens, powierza nam zadanie, które chcemy przyjąć jako pokarm dla naszego życia. Ewangelista Jan, aby opisać wydarzenie, którego był świadkiem, wybiera greckie słowo *upódeigma* – oznacza ono „to, co jest pokazane przed naszymi oczyma”. To, co ukazuje nam Pan, biorąc wodę, miednicę i prześcieradło, jest czymś znacznie więcej niż tylko wzorcem moralnym. Powierza nam On bowiem swą własną formę życia: obmycie nóg jest gestem, który stanowi syntezę objawienia Boga, wzorcowym znakiem Słowa, które stało się ciałem, Jego niepowtarzalną pamiątką. Przyjmując

postać sługi, Syn objawia chwałę Ojca, podważając światowe kryteria, które brudzą nasze sumienie.

Wraz z niemym zdumieniem Jego uczniów nawet ludzka pycha otwiera nam oczy na to, co się dzieje: podobnie jak Piotr, który początkowo opiera się inicjatywie Jezusa, również my musimy „wciąż na nowo uczyć się, że wielkość Boga różni się od naszego wyobrażenia o wielkości (…), ponieważ wciąż pragniemy Boga sukcesu, a nie Boga męki" (*Homilia podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej*, 20 marca 2008) [1]. Te słowa Papieża Benedykta XVI trafnie pokazują, że zawsze jesteśmy kuszeni, by szukać Boga, który „nam służy", który sprawia, że wygrywamy, który jest użyteczny jak pieniądze i władza. Nie rozumiemy natomiast, że Bóg rzeczywiście nam *służy* – owszem, ale poprzez bezinteresowny i pokorny gest umycia nóg: oto wszechmoc Boga. W ten sposób spełnia się wola poświęcenia życia tym, którzy bez tego daru nie mogą istnieć. Pan klęka, aby obmyć człowieka – z miłości do niego. A ten Boży dar nas przemienia.

Swoim gestem Jezus oczyszcza bowiem nie tylko nasz obraz Boga z bałwochwalstw i bluźnierstw, które go zabrudziły, ale oczyszcza również nasz obraz człowieka – człowieka, który uważa się za potężnego, gdy panuje, który chce zwyciężyć, zabijając równego sobie, który uważa się za wielkiego, gdy budzi lęk. Chrystus – prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek – daje nam natomiast przykład oddania, służby i miłości. Potrzebujemy Jego przykładu, aby nauczyć się miłować, nie dlatego, że jesteśmy do tego niezdolni, lecz właśnie po to, aby wychować siebie samych i siebie nawzajem do prawdziwej miłości. Uczenie się działania na wzór Jezusa – Znaku, który Bóg odciska w historii świata – jest zadaniem na całe życie.

On jest autentycznym kryterium, „Nauczycielem i Panem" (*J* 13, 13), który zdejmuje wszystkie maski boskości i człowieczeństwa. Swojego przykładu nie daje wtedy, gdy wszyscy są szczęśliwi i Go miłują, ale w nocy, w której został zdradzony, w mrokach niezrozumienia i przemocy, aby było całkiem jasne, że Pan nie miłuje nas dlatego, że jesteśmy dobrzy i czyści: On nas miłuje i właśnie dlatego nam przebacza i nas oczyszcza. Pan nie obdarza nas miłością dlatego, że dajemy się obmyć Jego miłosierdziem; obdarza nas miłością, a dlatego nas obmywa, byśmy w ten sposób mogli odpowiedzieć na Jego miłość.

Uczmy się od Jezusa tej wzajemnej służby. Nie prosi nas bowiem, abyśmy odwzajemniali ją wobec Niego, ale abyśmy dzielili ją między sobą: „I wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi" (*J* 13, 14). Tak komentował to Papież Franciszek: „jest to powinność, którą dyktuje mi serce: kocham ją. Kocham ją i chętnie to czynię, ponieważ tak nauczył mnie Pan" (*Homilia podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej*, 28 marca 2013) [2]. Nie mówił o abstrakcyjnym imperatywie, o formalnym i pustym nakazie, lecz wyrażał swoją posłuszną żarliwość ze względu na miłość Chrystusa – źródła i wzoru naszej miłości. Przykładu danego przez Jezusa nie można bowiem naśladować dla wygody, niechętnie lub z obłudą, lecz tylko z miłości.

Pozwolić Panu, aby nam służył, jest zatem warunkiem służenia tak, jak On to uczynił. „Jeśli cię nie

umyję – powiedział Jezus do Piotra – nie będziesz miał udziału ze Mną" (*J* 13, 8): jeśli nie przyjmiesz Mnie jako sługi, nie możesz Mi wierzyć i podążać za Mną jako Panem. Obmywając nasze ciało, Jezus oczyszcza naszą duszę. W Nim Bóg dał przykład nie tego, jak się panuje, ale jak się wyzwala; jak oddaje się życie, a nie jak się je niszczy.

W obliczu ludzkości rzuconej na kolana z powodu wielu przykładów brutalności, uklęknijmy zatem i my, jako bracia i siostry uciśnionych. W ten sposób chcemy iść za przykładem Pana, urzeczywistniając to, co usłyszeliśmy z Księgi Wyjścia: „Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym" (*Wj* 12, 14). Tak, cała historia biblijna zbiega się w Jezusie, prawdziwym Baranku paschalnym. Przez Niego zapowiedzi z dawnych czasów znajdują pełne znaczenie, ponieważ Chrystus Zbawiciel celebruje Paschę ludzkości, otwierając dla wszystkich przejście od grzechu do przebaczenia, od śmierci do życia wiecznego: „To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę!" (*1 Kor* 11, 24).

Odnawiając gesty i słowa Pana, właśnie tego wieczoru upamiętniamy ustanowienie Eucharystii i sakramentu święceń. Wewnętrzny związek między tymi dwoma sakramentami wyraża doskonałe oddanie się Jezusa, Najwyższego Kapłana i żyjącej na wieki Eucharystii: w konsekrowanym chlebie i winie znajduje się bowiem „sakrament miłosierdzia, znak jedności, więź miłości, uczta paschalna, podczas której przyjmujemy Chrystusa, duszę napełniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały" (Konst. dogmat. *Sacrosanctum Concilium*, 47). W biskupach i prezbiterach, ustanowionych „kapłanami Nowego Przymierza" zgodnie z nakazem Pana (Sobór Trydencki, *De Missae Sacrificio*, 1), obecny jest znak Jego miłości wobec całego Ludu Bożego, któremu – umiłowani współbracia – jesteśmy powołani służyć całymi sobą.

Wielki Czwartek jest zatem dniem żarliwej wdzięczności i autentycznego braterstwa. Niech adoracja eucharystyczna dzisiejszego wieczoru w każdej parafii i wspólnocie będzie czasem kontemplacji gestu Jezusa –gdy klękamy tak jak On i prosimy o siłę, by naśladować Go w służbie z taką samą miłością.

---

[1] *Chrześcijaństwo jest przede wszystkim darem*, „L'Osservatore Romano", wyd. polskie, nr 5 (303)/2008, s. 9.

[2] *Musimy sobie nawzajem pomagać*, „L'Osservatore Romano", wyd. polskie, nr 5 (352)/2013, s. 37.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana